

WŁADYSŁAW ZDUNEK CSSR
DANIA

PROBLEMY OŚWIATY POLONIJNEJ W DANII W LATACH 1945-1980

W okresie powojennym emigracja polska w Danii była jedną z najmniejszych ze wszystkich krajów Europy Zachodniej. W 1950 r. liczyła około 3,5 tys. Polaków pochodzących głównie ze starej emigracji „buraczanej”¹ oraz nielicznej grupy uciekinierów wojennych, więźniów z obozów niemieckich itd., czyli ofiar II wojny światowej. Przeciętna wieku emigrantów — 60 lat. Drugie i trzecie pokolenie, urodzone w Danii, zerwało całkowicie kontakt z mową polską, kulturą, zwyczajami, a nawet z katolicką religią. Taki stan, a raczej powolne kurczenie się tej grupy, trwał do 1965 r.

W latach 1965-1975 mówimy o dużej eksplozji emigracyjnej z Polski do Danii. Wyróżnia się trzy grupy przybywających: Żydów polskiego pochodzenia, mieszane rodziny polsko-żydowskie i rdzennych Polaków; w sumie do 6 tys. Większość z nich osiedliła się w Danii, pozostali wyjechali do innych krajów.

Na podstawie danych zaczerpniętych z duńskiego dwutygodnika katolickiego „Katolsk Orientering” i opinii aktualnych duszpasterzy polskich, około tysiąca Polaków jest praktykujących, z drugim tysiącem utrzymują kontakt duszpasterski, reszta, czyli około 4 tysięcy, pozostaje poza sferą naszych wpływów². W takiej sytuacji trudno jest opracować problem oświaty polskiej na tym terenie³.

¹ G. Nellemann. *Den Polske Indvandring til Lolland. Falster 1967 s. 10.*

² „Katolsk Orientering” 1977 s. 6-7. Opinia duszpasterzy polskich pracujących aktualnie w 7 ośrodkach.

³ Ze względu na brak źródeł pisanych oraz dokumentów, zbieranie materiału odbywało się drogą listowną lub ustną od tych, którzy mieli coś do powiedzenia w tej materii. Oto wykaz osób, od których uzyskałem materiał do artykułu:

— o. mgr Jan Szymaszek, redemptorysta, od 1950 r. duszpasterz polski na terenie Danii, Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii;

— o. Andrzej Grzelak, redemptorysta, przez 16 lat pracujący wśród Polaków i Duńczyków;

— o. Józef Dudek, od 1975 r. duszpasterz ośrodka polskiego w Kopenhadze;

— o. Julian Bodnar, wieloletni duszpasterz ośrodków polskich na Lolland-Falster, obecnie proboszcz polsko-duńskiej parafii w Naestved;

— ks. Herbert Krawczyk, jezuita od 1976 r. duszpasterz polsko-duński w Aarhus;

Mówiąc o sytuacji oświaty polskiej na terenie Danii należy wyróżnić dwa okresy: lata 1945-1971 i lata 1971-1980.

I. OKRES PIERWSZY — LATA 1945-1971

W pierwszym okresie w Danii nie istniało szkolnictwo polskie w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc: nie było uczniów ani nauczycieli, nie było podręczników, sal wykładowych, nie było stałego i systematycznego przekazywania wiedzy następnym pokoleniom.

Patrząc jednak szerzej na to zagadnienie, można dostrzec w zwykłej działalności organizacji polskich na tym terenie, jak również duszpasterstwa polskiego, wiele elementów właściwych szerzeniu oświaty, takich jak: „stałe podtrzymywanie ducha polskiego, mowy polskiej, kultury, pogłębianie wiedzy o Polsce, propagowanie pieśni polskich zarówno religijnych jak i świeckich, nawiązywanie kontaktu z Polską itd.”

Jeżeli zgodzimy się na przyjęcie szerszego zakresu pojęcia „oświata polska”, w takim wypadku wysiłek polskiej emigracji w Danii przez okres prawie 26 lat będzie swoistą jej formą, kontynuacją tego, co było w okresie międzywojennym i przygotowaniem do następnego okresu.

1. Niesienie pomocy uchodźcom wojennym

W latach 1945-1947 kilkuset Polaków znalazło schronienie w Danii. Byli to przeważnie więźniowie obozów koncentracyjnych, uchodźcy z przymusowych robót, żołnierze, młodzież wywieziona do Niemiec, osierocone dzieci. Pod opieką Czerwonego Krzyża regenerowali swoje siły fizyczne, stopniowo wracali do równowagi psychicznej.

Przez cały czas pobytu mieli doskonałą opiekę polską. Najbardziej wybijali się: Maria i Władysław Godłowscy w Esbjerg, na Móln i w wielu mniejszych ośrodkach, a w Aalborg — Aleksander Kwiatkowski. Działalność ich przekraczała zwykłe ramy opieki, prowadzili w tych obozach doksztalcanie językowe, uczyli historii, geografii, śpiewu, prowadzili naukę religii i wiele innych zajęć⁴.

— ks. Czesław Kozon, Duńczyk polskiego pochodzenia pracujący w Aalborg;

— siostry Służebniczki Dębickie pracujące przy polskim duszpasterstwie w Kopenhadze: s. Leopoldyna, s. Tarzyła, a w Odense — s. Konstantyna;

— Maria Godłowska razem z nieżyjącym mężem, od 1938 r. pracuje w Danii jako nauczycielka polska, a obecnie duńska;

— Zofia Tyrańska i Ludwik Przemysław, działacze polonijni w Odense;

— Barbara Bohn Jespersen, pedagog, prowadząca kursy języka polskiego na Lolland Falster;

— Stanisław Mielczarek, prowadzący sobotnią szkółkę w Aarhus.

⁴ Z relacji Marii Godłowskiej z Kopenhagi i ks. Cz. Kozona z Aalborg.

Były to jednak obozy przejściowe. Wielu z nich wróciło do kraju, inni wyjechali dalej szukać nowej Ojczyzny, a tylko nieliczna grupa pozostała na stałe w Danii.

2. Działalność dwóch organizacji polskich Związku Polaków i Związku Wolnych Polaków w Danii

Obie te organizacje skupiły licznych Polaków i ich rodziny; podtrzymując mowę polską organizowali spotkania, odczyty, wyświetlali filmy, zakładali biblioteki, urządzali okolicznościowe akademie kulturalno-patriotyczne, prowadzili zespoły pieśni i tańca. Do najbardziej aktywnych ośrodków należy zaliczyć: Kopenhagę, Odense, Aarhus, Aalborg, Naestved, Nykøbing Fl. Maribo, Nakskov i Aabenraa⁵.

Działalność ta, chociaż wspaniała w swoich założeniach i bogata w skutki, nieustannie się zawężała ze względu na proces starzenia się i wymierania zapracowanej i umęczonej emigracji polskiej. Wielokrotne próby zorganizowania w tym okresie kursów języka polskiego przy poszczególnych ośrodkach spęły na niczym ze względu na brak chętnych do nauki⁶.

3. Działalność Polskiej Misji Katolickiej w Danii

Najbardziej wpływowy, wszechstronny i dynamiczny w tym okresie okazał się o. Jan Szymaszek. Od 1950 do 1962 r. był właściwie jedynym polskim kapłanem pracującym na terenie całej Danii, mając pod swoją opieką 18 ośrodków duszpasterskich. Dojeżdżał do nich w różnych okresach czasu i w zależności od zapotrzebowania wiernych. W swojej pracy jednoczył wszystkie warstwy społeczne, ugrupowania polityczne, poszczególne pokolenia. Jako wieloletni wychowawca młodzieży w Polsce przed wojną, a potem więzień obozów koncentracyjnych, i przez 5 lat duszpasterz polski w Arysburgu, rozumiał dobrze położenie Polaków na obczyźnie, dlatego budził ich z odrętwienia duchowego, psychicznego i patriotycznego⁷. Jego wszechstronna działalność duszpasterska wśród dzieci, młodzieży, a szczególnie dorosłych była tym jasnym promieniem u schyłku gasnących Polaków, jak wyraziła się o nim Jadwiga Hansen — stara Polka mieszkająca w Odense.

⁵ Genowefa i Ludwik Przemyślak, wieloletni działacze w Odense.

⁶ Ludwik Przemyślak, Zofia Tyrańska z Odense, M. Zygmunt z Saksøbing.

⁷ O. J. Szymaszek z relacji ustnej.

Przyjazd do Danii na początku 1962 r. drugiego redemptorysty polskiego, o. Andrzeja Grzelaka, odciążył w pracy o. Jana Szymaszka. Pod jego stałą opieką znalazły się: Naestved i trzy miasta na wyspach Lolland Falster: Nykøbing Fl., Maribo i Nakskov.

Żadne wysiłki duszpasterskie nie mogły powstrzymać szybkiego starzenia się i wymierania starej emigracji polskiej. Na przestrzeni 20 lat zmarło ich ponad tysiąc, inni posunęli się mocno w latach. Udało mu się jednak prowadzić przez cztery lata kursy języka polskiego, przy AOF (Arbejdernes Oplysningsforbund i Danmark) dla Duńczyków polskiego pochodzenia. Jak sam wspominał, z ogromnym trudem zdobył uczestników. Nie było chętnych, ze względu na to, że język polski jest bardzo trudny i mało przydatny w życiu ⁸.

Pod koniec lat sześćdziesiątych, w związku z nową falą emigracji polskiej do Danii, zapowiadała się nowa era.

II. OKRES DRUGI — LATA 1971-1980

Jest to okres o wiele krótszy, w porównaniu z pierwszym, odznacza się jednak większą prężnością, szerszą działalnością, a przede wszystkim zawiera w sobie wiele przykładów prawdziwego szkolnictwa polskiego na terenie Danii.

Przyczyniło się do tego:

a) napływ nowej, licznej emigracji polskiej i polsko-żydowskiej do Danii w latach 1965-1975;

b) przyjazd siedmiu nowych polskich księży (1971-1978) do pracy zarówno wśród Polaków, jak i Duńczyków;

c) objęcie przez polskie siostry, służebniczki dębickie, dwóch placówek w Kopenhadze przy kościele św. Anny i w Odense przy kościele św. Albana.

Praca wśród nowej emigracji była o wiele łatwiejsza. Wszyscy dobrze władali językiem polskim, poziom intelektualny nieporównanie wyższy w stosunku do starej emigracji. Zarówno władze duńskie, jak i społeczeństwo przyjęło ich z otwartymi ramionami, zapewniając im dobrą opiekę materialną i społeczną. Z tego też powodu działalność duszpasterska w poszczególnych ośrodkach została skierowana na wychowanie i doszkadzanie religijne młodego pokolenia oraz przygotowanie moralne i psychiczne nowej emigracji do duńskich, bardzo specyficznych warunków.

⁸ O. A. Grzelak z relacji pisemnej.

W 1971 r. na pełną skalę ruszyły dwa ośrodki duszpasterstwa polonijnego w Kopenhadze: na Amager i Odense.

W Kopenhadze o. J. Szymaszek, mimo starszego już wieku, gromadził nowo przybyłych na polskich nabożeństwach, a po mszy odbywały się spotkania przy kawie, żeby lepiej się wzajemnie poznać, nawiązać ściśle kontakty, stworzyć społeczność katolicką o charakterze polskim.

Na drugim planie — gromadzenie dzieci na religię, przygotowywanie do I Komunii św., a dla innych — kontynuowanie doksztalcania religijnego. Pod koniec tego roku włączyły się w katechizację siostry zakonne; najpierw s. Konstantyna, która za dwa lata została przeniesiona do Odense, a na jej miejsce przysły ss. Leopoldyna i Tarzyła, które pracują do chwili obecnej. Wkrótce do pomocy przybył o. J. Dudek z Odense, który od 1975 r. objął duszpasterstwo polskie w Kopenhadze i jest obecnie szefem tej bardzo dynamicznej placówki⁹.

Oprócz normalnych, cotygodniowych lekcji religii, prowadzonych w czterech grupach dla dzieci i jednej dla młodzieży, prowadzono także przez cztery lata naukę języka polskiego, którą jednak zaniechano. Dwa razy w tygodniu czynna jest biblioteka polska, chór kościelny, czytelnia polska, gdzie co jakiś czas odbywają się odczyty, dyskusje, spotkania towarzyskie. Przynajmniej trzy razy w roku urządzone są akademie religijne i religijno-patriotyczne, przy okazji świąt lub większych uroczystości narodowych.

W tym samym czasie podobną działalność w Odense rozpoczął o. A. Grzelak, który na początku lat siedemdziesiątych został przeniesiony z Naestved. Bardzo dynamiczny i pełen pomysłów, jednoczył nowych emigrantów, którzy mimo opieki ze strony Duńczyków czuli się zagubieni ze względu na barierę językową. Organizował spotkania ze starszymi, naukę religii dla dzieci, wieczory dyskusyjne z młodzieżą, różne akademie i wieczornice, nie mówiąc już o ożywieniu i zmodernizowaniu polskich mszy św. Po tym wspaniałym początku następowało powolne zniechęcenie, załamanie i stagnacja.

Kolejne zmiany duszpasterzy polskich: o. J. Dudek, o. J. Kruk, a w końcu o. W. Zdunek, który kieruje tą placówką do obecnej chwili, nie wpłynęły dodatnio na i tak bardzo zróżnicowanych wiernych. Ośrodek ten prowadzi nadal katechizację dzieci, spotkania religijne młodzieży, kilka razy w roku są urządzone akademie, a po nich spotkanie przy kawie¹⁰.

⁹ Z relacji: o. J. Szymaszką, o. J. Dudką i siostr zakonnych.

¹⁰ Z relacji: o. A. Grzelaką, s. Konstantyny i o. W. Zdunką.

Na trzecim miejscu stoi Aarhus, nie ze względu na liczebność, ale na późniejsze rozpoczęcie pełnej działalności duszpasterskiej. Od 1970 do 1976 r. dojeżdżał z mszą św. o. A. Grzelak. Trudno w takim wypadku mówić o jakichkolwiek formach oświaty.

Przyjazd ks. Herberta Krawczyka, jezuitę, na stałe do Aarhus w 1976 r. zapoczątkował nową erę dla tego ośrodka. Przede wszystkim zorganizował on naukę języka polskiego dla dzieci, tzw. „szkółkę sobotnią”, przy której przez dwa lata prowadził również katechizację, ale którą wkrótce zaniechano ze względu na przeciążenie pracą duszpasterską ks. H. Krawczyka w parafii duńskiej. Szkołkę sobotnią prowadzi nadal Stanisław Mielczarek.

Tab. 1. Zakres szkolnictwa polskiego w Danii w latach 1971-1980

Miejscowość	Rok	Dzieci	Młodzież	Przedmiot	Prowadzący
Kopenhaga	1971	8	—	religia	o. J. Szymaszek s. Konstantyna
	1976	30	10	religia jęz. polski	o. J. Dudek s. Leopoldyna
	1980	45	15	religia	o. J. Dudek s. Leopoldyna s. Tarzyla
Odense	1971	6	8	religia	o. A. Grzelak
	1976	12	7	religia	o. J. Kruk o. W. Zdunek
	1980	10	5	religia historia	o. W. Zdunek s. Konstantyna
Aarhus	1971	—	—	religia	o. H. Krawczyk
	1976	12	—	jęz. polski	S. Mielczarek
	1980	10	—	jęz. polski	S. Mielczarek

Nauczaniem tym objęto około 35% dzieci i 20% młodzieży. Inni pozostają poza zakresem naszego oddziaływania.

Oprócz nauczania dzieci i młodzieży, w okresie tym ponownie zainteresowano się dorosłymi Duńczykami polskiego pochodzenia organizując im kursy wieczorowe nauki języka polskiego pod patronatem duńskiej organizacji AOF, która prowadzi różne kursy dokształcające dla osób w wieku pozaszkolnym.

W Odense, w latach 1971-74, prowadził taki kurs o. A. Grzelak, szkoląc rocznie od 10 do 15 osób¹¹. W dwa lata później przy Związku Polaków w Kopenhadze, rozpoczyna podobny kurs Danuta Knudsen i prowadzi go nadal¹². Na wyspach Lolland Falster, gdzie było kiedyś największe skupisko emigracji buraczanej, regularne kursy wieczorowe nauki języka polskiego prowadzi od 1974 r. Barbara Bohn Jespersen, pedagog, która wyszła za Duńczyka i od 1968 r. mieszka w Sakskóbing. Prowadzi je także w Nykóbing Fl., Holeby oraz w Sakskóbing¹³.

Tab. 2. Liczba uczestników w kursach wieczorowych języka polskiego

Miejscowość	Prowadzący	Rok	Liczba — rocznie
Odense	O. A. Grzelak	1971-74	10-20
Kopenhaga (przy Związku Polskim)	D. Knudsen	1973-	12
Sakskóbing Nykóbing Fl. Holeby	B. Bohn Jespersen	1974-	50

Kursy te nie mają żadnego powiązania z poszczególnymi ośrodkami duszpasterskimi, podlegają bezpośrednio duńskiemu kierownictwu i są traktowane na równi z innymi kursami, w których sami kursanci opłacają swoją naukę¹⁴.

¹¹ Z relacji ustnej o. A. Grzelaka.

¹² „Dan Polonia” (czasopismo wydawane przez Związek Polaków w Kopenhadze) 1978 s. 21.

¹³ W oparciu o relacje B. Bohn Jespersen — prowadzącej kursy.

¹⁴ Zestaw podręczników używanych do nauczania religii i języka polskiego (wykaz przysłany z poszczególnych ośrodków):

— *Katechizm Katolicki* (Wydawnictwo Herdera we Fryburgu) 1959;

— *Bóg z nami* (red. J. Charyński) Warszawa 1971;

— *Katechizm Religii Katolickiej* Paryż 1977;

— pomoce katechetyczne w skryptach, przysyłane z kraju: do nauki języka polskiego w „szkółce sobotniej” — podręczniki używane w kraju i krajowe czasopisma dziecięce.

Podręczniki używane na kursach wieczorowych:

— *Gramatyka polska w dialogach* (skrypt dla cudzoziemców);

— T. Iglkowska i Z. Kasprzak — *Język polski dla cudzoziemców*;

— W. Bisko — *Mówimy po polsku*;

— M. Falski — *Elementarz*;

— inne materiały sprowadzane z kraju.

Sprawy finansowe polskiego szkolnictwa w Danii przedstawiają się następująco:

Duszpasterstwo polskie — księża i siostry zakonne są jedynymi organizatorami szkolnictwa dla dzieci i młodzieży na terenie Danii, oni też ponoszą główne ciężary finansowe.

Gdy chodzi o kursy wieczorowe prowadzone pod patronatem AOF, są one opłacane przez samych uczestników; część tych pieniędzy otrzymuje prowadzący zajęcia.

Obok tych dwóch form oświaty polskiej, także organizacje polskie oddziaływują na poszczególne środowiska: Związek Polaków i Związek Wolnych Polaków. Nadal rywalizują one ze sobą, niemniej jednak ich praca, chociaż w mniejszym zakresie niż dawniej, jest bardzo pożyteczna, ponieważ łączy starsze pokolenia.

Działalność wychowawczo-szkoleniowa, zarówno młodego, jak i starszego pokolenia, napotyka na pewne trudności. Duńczycy twierdzą, że rozbijamy jedność katolicką, tworząc getta narodowościowe. Polscy rodzice nie widzą potrzeby mówienia po polsku, skoro wyemigrowali z kraju i nie mają zamiaru tam wracać. Odnosi się wrażenie, że niektórzy rodzice wstydzą się, że są Polakami i chcą zatrzeć ślady swego pochodzenia. Problem polega także na tym, że większość rodzin, to rodziny mieszane polsko-żydowskie, co bardzo utrudnia zorganizowanie czegokolwiek. Polonia duńska jest mocno zróżnicowana pod względem politycznym, wyznaniowym i społecznym. Niektórych razi to, że edukacją młodego pokolenia zajmują się księża i siostry zakonne.

Uczestnicy kursów wieczorowych mają ogromne trudności z wymową i gramatyką języka polskiego. Nie mobilizuje ich także fakt, iż język polski jest mało przydatny w życiu poza krajem. Nawet w Polsce byli o wiele serdeczniej przyjmowani, gdy mówili po angielsku lub niemiecku.

Po tym skrótowym spojrzeniu na sytuację polskiej emigracji w Danii w latach 1945-1980, można bardziej realistycznie ocenić zakres oświaty polskiej, jej poziom oraz osiągnięcia. Nie można obecnie robić jakichś dalekosiężnych planów czy przewidywać; trzeba wykorzystywać te możliwości, które determinują określone warunki życia. Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że to, co zrobiono w pierwszym (1945-1971) i drugim (1971-1980) okresie jest wielkim osiągnięciem w podnoszeniu kultury polskiej, nauczaniu języka, pogłębianiu wiedzy religijnej oraz utrwalaniu ducha patriotycznego, mimo iż odbywało się poza ramami ściśle pojętego szkolnictwa polskiego. Chcąc zrozumieć tę sytuację i należycie ją ocenić, nie można tego dokonać z boku, ale trzeba w Danii żyć i pracować.

**PROBLEMS OF POLISH EDUCATION IN DENMARK
(1945-1980)**

S u m m a r y

The author distinguishes two periods of the Polish educational activities in Denmark: the years 1945-1971 and 1971-1980. There was no proper Polish education in the first period. There were only slight educational elements in some Polish organizations and parishes. It has been since 1970 that the Polish pastoral care centres in Denmark began their educational activities. Thanks to the local priests and nuns „Saturday scools” were organized to teach Polish to about 35% of the Polish children and 20% of youngsters.